Nr. 246. Dnia 5 września. Poniedziałek. Dnia 24 sierpnia (5 września) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś:	Wawrzyńca Bis.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 33 r.		Piątek:	Sergjusza P. W.
Wtorek:	Zacharjasza Pr.	Zachód „	6-ej	„ 47.	Zachód „ 6 „ 39 w.		Sobota:	Mikołaja W.
Środa:	Reginy Panny.	Długość dnia godzin	13	„ 36.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 3 (st. 1 c. 2).		Niedziela:	Prota i Jacka M.
Czwartek:	Narodzenie N. P. M.	Ubyło „	3	„ 8.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 12°.		Poniedz.:	Hieronida Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzisława; jutro Drogowita.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Czarownica";—Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Miecz Damoklesa"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Graziella". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: jutro „Pan Twardowski"; — Letni: dziś „Honor"; jutro „Przed ślubem";—Nowy: dziś „Orfeusz w piekle"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Żyjemy wśród spotęgowanej niebywale ciszy politycznej. Częścią wina to jeszcze sezonu martwego, częścią zmory dławiącej wszystko, owej paniki cholerycznej, która na zachodzie Europy wstrzymała prawidłowy puls życia, nawet tradycyjną angielską *Imperturbability* wytrącając z równowagi.

Setki kongresów i zjazdów w Niemczech i Francji odwołano, Austrja, poszła za ich przykładem i odwołuje podróże cesarskie, manewry, kongresy, pielgrzymki, byle nieproszonemu gościowi nie otworzyć żadnej furtki do wkroczenia na swoje terytorjum. Z tego wszystkiego wynika niebywały zastój w biegu spraw politycznych. Krowa rozbiegana, która w parku Havarden obaliła Gladstone'a i, przeskoczywszy przez sędziwego starca, pobiegła w szalonym pędzie naprzód, szczęściem nie zadając mu rany, urasta w tej ogórkowej porze prawie do wysokości politycznego wypadku.

Za kilka dni rozpoczną się uroczystości genueńskie ku czci Kolumba, w których oprócz króla Humberta uczestniczą wszystkie nieomal państwa cywilizowane; za kilka dni rozpocznie się w Przedlitawji sesja sejmów koronnych, która wystrzeli rakietami protestów przeciw nagłemu zwołaniu i pozbawieniu ich przez to możności należytego przygotowania się do pracy ustawodawczej; za kilka dni powrócą ministrowie z urlopów do Berlina, aby przyłożyć ostatnią rękę do wypracowywanych dla sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego projektów reformy podatkowej i wojskowej.

Reforma wojskowa w Niemczech stoi ciągle na pierwszym planie dyskusji. Minister skarbu, p. Miquel, pragnąłby ją koniecznie odłożyć do sesji parlamentarnej 1893/4 r., aby nie przerywać obecnie rozpoczętej pod szczęśliwą gwiazdą reformy systemu podatkowego w Prusiech. Hr. Caprivi i prezes ministrów pruskich, hr. Eulenburg, są podobno za pierwszeństwem projektu wojskowego. *Hamburgischer Correspondent* wyjaśnia powody, dla których w ustawie nie będzie wzmianki o skróceniu czynnej służby w oddziałach pieszych armji. Dzieje się to głównie ze względu na artykuł 59-ty konstytucji państwa niemieckiego. Artykuł ten orzeka zasadę powszechną trzyletniej służby pod sztandarem, nie czyniąc różnicy co do rozmaitych gatunków broni. Jeżeli obecnie jest mowa o skróceniu trzyletniej służby dla piechoty, to byłoby niewłaściwem, skoro skrócenie takie dla konnicy i artylerji jest niemożliwem, w ramach ustawy konstytucyjnej uświęcać różnicę obowiązków, ciążących na obywatelach jednego i tego samego państwa. Wobec konstytucji obowiązek trzyletniej służby wojskowej pozostaje dla wszystkich broni jeden: w praktyce nic nie przeszkodzi ministrowi wojny z żołnierzy, którzy ukończyli w piechocie dwuletnią służbę czynną, uwalniać 100%, jak dotąd uwalniał 40%. Wątpimy, aby to rozumowanie zadowolniło opozycję parlamentarną, która wierzy tylko w prawo a nie dowierza ministrom.

Wlokący się od kilku tygodni zatarg pomiędzy robotnikami olbrzymich kopalń węgla w Carmaux (departament Tarn) a zarządem tychże wyniknął ztąd, iż rada zarządzająca kompanji, złożona przeważnie z żywiołów zachowawczych, uwolniła od pracy w kopalniach swoich robotnika Calvignaca, którego gmina miasteczka Carmaux wybrała swoim merem. Kompanja twierdzi, że uwolnienie nastąpiło dlatego tylko, ponieważ Calvignac, zostawszy merem, zaprzestał pełnić swych obowiązków w kopalni; natomiast poszkodowany mer utrzymuje, że kompanja skorzystała tylko z okoliczności, aby pozbyć się niemiłego sobie a popularnego w gminie przewódzcy robotników. Ci ostatni na zgromadzeniu, odbytem w Albi, postanowili domagać się od rządu interwencji, w przeciwnym razie grożąc upowszechnieniem dzisiejszej zmowy.

Prasa angielska rzuciła się zapalczywie na ogłoszo-

13)

Szkice i obrazki bulońskie.

(Dalszy ciąg.)

IX.

Już mamy niezadługo pożegnać te obce strony, z któremi tak łatwo dusza się zrosła.

Wczoraj pięknie było, bardzo pięknie na swiecie: morze, wzgórza, kopuła bazyliki i szeroka wstęga Liany, maszty parowców i żagle rybackich stateczków skąpane były łagodnem światłem słońca jesiennego.

Ślicznie było. Wiatr ustał, morze się ukoiło, cisza panowała, wszystko zdawało się w zadumie słodkiej być pogrążone. Osiemnastoletnia Henrjetka kaszlała straszliwie noc całą, aż ją u nas słychać było, a Bum, zaniepokojony tym ciężkim kaszlem, do jęku podobnym, odpowiadał od czasu do czasu przeciągłem wyciem.

Już od wielu tygodni Henrjetka od kominka się nie ruszyła i nie zaczerpnęła świeżego powietrza. Ale wczoraj wyszła przecież, wywabiona słońcem i ostatniemi na pół tylko rozwiniętemi różami.

Usiadła w ogródku, tuż przy murze, po którym pięły się klematisy białe, pachnące. Tam było najcieplej i najciszej; śliczną główkę o wydelikaconych rysach, o smutnych czarnych oczach, cerze przejrzystej w tył przechyliła, powieki miała spuszczone i choć zewsząd słodkie światło spływało na ogródek, pełen róż i astrów, to na tę młodą twarzyczkę cień głęboki padał; może to cień od skrzydeł anioła śmierci, niewidzialnego a jednak obecnego.

Wszyscy wiedzą, że Henrjetka umrzeć musi, ale czuje to najgłębiej dziadzio.

To jego ukochana wnuczka! Nie może się pogodzić z myślą o jej śmierci.

Już od tygodnia zapomniał o zgryzocie, jaką mu niecnota Ludwik Sans-souci sprawia, już nie pracuje nawet.

Od ostatniej wizyty doktora, który mu odebrał wszelką nadzieję, biedny Papadof przygarbił się mocno, oczy ma jeszcze głębiej zapadłe, tylko skóra zżółkła pozostała na kościach, ostry rzymski profil skurczył się, choć nic na swej klasyczności nie stracił; teraz siedzi Papadof na zydelku o kilka kroków od wnuczki, siedzi tak nieruchomy całemi godzinami; w tej chwili, gdy przechodzimy, nie widzi nas wcale, bo ma oczy zaćmione, a wielka, cicha łza stacza się po jego zmarszczonej twarzy, słońce się w niej odbija i na djament tęczowy ją zamienia.

Uśmiechamy się zdaleka do Henrjetki, która nam smutnym, wymuszonym uśmiechem odpowiada, i nie zatrzymujemy się wcale, by nie przerywać zadumy dziadka, który wolałby pewnie ukryć łzy swoje.

I znowu dążymy nad morze, naturalnie. Słońce miało się ku zachodowi, zanim doszłyśmy do *„jetée en eau profonde"*. Tam praca około wielkiego portu trwa dzień cały, ale wieczorem głucha pustka... nikogo.

Na zachodzie słońce już, już ma się zapaść w oceanie. Zato horyzont roztopione srebro eteru.

Od północy chmury zbitym wałem ciągną, aż straszno spojrzeć w tę stronę. Wiatr także powstał i świśnie czasem przeciągle nad uchem, poczem przyczai się pod ścianami wzgórzy. Księżyc w pełni, jak złoty transparent, zawisł na srebrzystym stropie; od czasu do czasu czarna chmurka twarz mu zasłoni, ale w przelocie tylko, mknie z pośpiechem dalej.

— Wiesz, Kiciu—mówię—te czarne chmury, które się tak śpieszą, to jacyś gońcy złowróżbni, one pewnie dążą na sukurs tej szkaradnej chmurze na północy.

Kicia, wedle fantazji, bywa to pesymistką, to znowu optymistką krańcową i odpowiada teraz:

— Gdzie tam! słońce dzisiejsze na długo wszystkie chmury wypędziło; będziemy mieli najpiękniejszą pogodę.

Odpowiada tak, bo wybierałyśmy się na długi spacer za entuzjastyczną aprobatą Buma, który machał ogonem, jak wahadłem maszyny elektrycznej.

— Aby dojść do Portel, zapóźno już dzisiaj.

— Przy dobrej woli—mówi Kicia, która przepada za awanturniczemi przygodami.

Portel jest najmniej o półtory godziny drogi od Boulogne; maleńka przystań rybaków, główne siedlisko uroczych „matelottes", położone na urwistych, skalistych i przepaścistych wybrzeżach morza.

Prześliczne, pełne uroku gniazdko, do którego, gdy morze jest nizkie, łatwy przystęp po piasczystym gruncie, między złomami kamieni.

W czasie przypływu jednak trudno się tam dostać, a śmiałek, któryby się tam puścić odważył, nie znając godzin przypływu i odpływu, łatwo mógłby się spotkać z zaczajoną po za ślizkiemi złomami głazów śmiercią.

Teraz właśnie morze przybierało, więc też Kicia dała sobie wyperswadować Portel, a za cel podróży obrałyśmy mur, otaczający wysoki nasyp ziemi i wsunięty w głąb morza; nasyp ten ma służyć w przyszłości na skład towarów przy wielkim porcie, teraz podobny do zapuszczonego cmentarzyska, smutny i pusty.

Mur, ujmujący go, jak w ramę, ma ze dwa metry szerokości, wznosi się wysoko, nad morzem, a dążąc tym wązkim pasem kamiennym, można dostać zawrotu głowy.

Ale przecież w razie nadzwyczajnej emocji potrzeba tylko zeskoczyć z metra wysokości na nasyp; więc jeżeli się ryzykuje zawrót głowy, to z poczuciem zupełnem bezpieczeństwa.

Dążyłyśmy tedy po owym murze, trzymając się mocno jedna drugiej, bo morze, przybierając, już uderzało o stopy kamienistej zapory; poręczy nie było, więc miało się wrażenie zawiśnięcia na wązkiej kładce nad falującą przepaścią.

(D. c. n.) **Esteja.**

ną przez Labouchère'a w dzienniku *Truth* korespondencję, przeprowadzoną z Gladstone'm w sprawie niedoszłego powołania go na urząd pocztmistrza jeneralnego, który dostał się Arnoldowi Morleyowi. Korespondencja przekonywa, że Gladstone, jako prawdziwy gentleman, przyjął całą winę na siebie, broniąc królowej przed zarzutem wywierania nacisku na wybór członków rady koronnej, czego konstytucja angielska zabrania. Dzienniki opozycyjne mimo tego zarzucają Gladstone'owi, że wdał się w ogóle w korespondencję, która musiała wmieszać majestat królowej do trywjalnej poswarki zawiedzionego w swych rachubach pyszałka. *Br. Z.*

Z wystawy w Łodzi.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź 4-go września.

I. Uroczystość otwarcia.

Jak to już donieśliśmy telegraficznie, w sobotę, o godzinie 12-ej w południe, otwarto w Łodzi pierwszą tamtejszą wystawę ogrodniczą.

Aktu uroczystego dopełnił p. gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller, przybyły umyślnie z Piotrkowa w sobotę zrana.

Poprzedzony przez prezydenta miasta i policmajstra, a oczekiwany przez przedstawicieli innych władz miejscowych, p. gubernator piotrkowski powitany został u wejścia do parku wystawowego przez prezesa komitetu, p. Władysława Wizbeka, i prezesa Towarzystwa ogrodniczego, dziekana Jerzego Aleksandrowicza, w otoczeniu innych członków komitetu, zarządu i komisyj sędziowskich.

Po przywitaniu się z niektóremi osobami, p. gubernator przeszedł do pawilonu prasowego, gdzie w księdze warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego wraz z innemi osobami urzędowemi podpisał protokuł otwarcia wystawy, odpowiednio zredagowany.

Dopełniwszy tej czynności, p. gubernator, oprowadzany głównie przez pp. Wizbeka, Aleksandrowicza i Jankowskiego, obszedł całą wystawę, dopytując się o wiele jej szczegółów, które go bardziej interesowały.

Około godz. 2-ej komitet, protektorowie wystawy, zarząd Towarzystwa ogrodniczego i przedstawiciele władz zasiedli do wspólnego śniadania, podanego na 30 osób na werendzie prowizorycznej halli restauracyjnej, urządzonej gustownie i wygodnie przez pana Petrykowskiego, restauratora z hotelu Manteufla.

O godz. 6-ej min. 5 wieczorem p. gubernator powrócił do Piotrkowa.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Krynica, w sierpniu.

Zbliżamy się ku końcowi.

Krynica wyludnia się coraz bardziej; główny sezon kąpielowy już przebrzmiał, pozostawiając po za sobą tylko oddalone echa koncertów i zabaw.

Na rozpoczęcie owego złotodajnego dla Krynicy sezonu czekaliśmy w r. b. bardzo długo, gdyż dopiero około d. 15-go lipca zrobiło się gwarniej na deptaku i w parku. Od połowy lipca rozpromieniły się twarze kupców, przedsiębiorców wszelkiego rodzaju i nawet przedstawicieli zarządu kąpielowego: wszyscy tracili już nadzieję ujrzenia liczniejszego zjazdu.

Od połowy lipca również budzić się tu zaczyna życie towarzyskie, w postaci przedewszystkiem koncertów, których moc wielką mieliśmy w tym roku. Najpierw tedy śpiewały w Krynicy chóry Towarzystwa muzycznego krakowskiego pod batutą p. Wiktora Barabasza. Koncert udał się znakomicie i zapełnił wielką salę kurhauzu po brzegi. Na program złożyły się utwory: Griega, Mozarta, Moniuszki, Żeleńskiego i Galla.

Prawdziwym wstydem być powinno dla Krynicy, że nie posiada dobrego fortepianu: instrument tutejszy służyć chyba może do gam dla małych dzieci. Zarząd stanowczo postarać by się powinien o nieco lepszy instrument dla tak dobrze urządzonego zakładu kąpielowego, jakim jest Krynica.

Na żądanie publiczności, p. Barabasz zgodził się wrócić do Krynicy dla dania tu drugiego koncertu i za uprzejmość sympatyczny dyrektor nagrodzony został gorącemi oklaskami i kwiatami. Publiczność przepełniała salę. Ten drugi koncert powiódł się tem lepiej, iż siłę jego atrakcyjną zwiększała gra p. Domaniewskiego, który, pomimo haniebnego instrumentu, umiał porwać publiczność.

Po obu koncertach nastąpiły tańce.

Zachęcona powodzeniem innych młodzież, stale goszcząca w Krynicy, urządziła reunjon, który zrobił fiasko, może dlatego, iż chciano mu nadać charakter nazbyt „dystyngowany".

Z całej powodzi koncertów pozostałych wyróżniał się dodatnio koncert panny Józefy Szlezygerówny, która śpiewała, jak zawsze, ślicznie i zasypana została kwiatami. Deklamowała na tym koncercie p. Gosławska, jedna z wybitnych artystek teatru p. Kwiecińskiego, goszczącego w tym sezonie w Krynicy.

„Państwo w państwie" stanowi w Krynicy „pensjonat" dra Ebersa. W zakładzie tym zgromadziło się w r. b. liczne grono kuracjuszów; byli tam prawdziwie chorzy, przeważna jednak liczba osób szukała nietyle zdrowia, ile rozrywki. Cel został osiągnięty, gdyż p. Ebers, prócz nader troskliwej opieki lekarskiej, dostarcza swoim pensjonarzom wiele wszelkiego rodzaju rozrywek. Pragnących dostać się do pensjonatu dra Ebersa było w r. b. takie mnóztwo, że ci, którzy nie zamówili dla siebie mieszkania, musieli szukać go gdzieindziej.

Wartoby było, aby dla dobra kuracjuszów krynickich zarząd postarał się o to, aby cała osada podlegała władzy lekarza zdrojowego, p. Kopffa, do domów bowiem, należących do gminy, wkrada się tysiące nieporządków i wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym, których, pomimo swojej gorliwości i dobrych chęci, dr. Kopff usunąć nie jest w stanie, a które dotkliwie kuracjuszom uczuwać się dają.

Komisja budowlana baczyć ze swojej strony powinna, aby nowo wznoszone domy nie kupiły się zbytecznie w jednem miejscu, psują bowiem najpiękniejsze widoki i na hygjenę chyba zbyt dodatnio nie oddziaływają.

Urodzaje w r. b. w okolicach Krynicy są o wiele lepsze, niż w latach ubiegłych, szczególnie dobrego zbioru spodziewają się kartofli. Słyszałam od miejscowych włościan, iż w latach, obfitujących w grzyby, ziemniaki stanowczo nie dopisują; w tym więc roku mała ilość grzybów za dobrą poczytywana jest wróżbę. *Edm. Łęt.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego otrzymał prośby o udzielenie przywilejów: na sposób i przyrząd do wiązania snopów, na udoskonalenia w wyrobie masła, na ręczny przyrząd do koszenia, na podwójną młocarnię pod nazwą „uniwersalny duplikator Gerendy", na udoskonalenia w maszynach do kopania kartofli i na pług z okrągłym lemieszem.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w zimie ma odbyć się w Petersburgu zjazd techników chemicznych.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że z powodu uznanej przez J. Eks. Głównego Naczelnika kraju potrzeby ściślejszego dozoru nad granicą zachodnią, ze względu na ukazanie się cholery w Niemczech, wydane zostało polecenie dokonywania oględzin lekarskich pasażerów i urządzenia pokojów ambulansowych na komorach: w Wierzbołowie, Grajewie, Mławie, Nieszawie, Aleksandrowie i Szczypiornie. Potrzebne na ten cel fundusze mają być asygnowane ze skarbu państwa.

= Według urzędowego biuletynu o przebiegu cholery w gubernji lubelskiej w d. 2-im września: w Lublinie zachorowało osób 27, wyzdrowiało 13, zmarło 6, pozostało chorych 80; w powiecie lubelskim zachorowało osób 6, wyzdrowiało 8, zmarło 4, pozostało chorych 26; w Łęcznie zachorowała 1, zmarło 3, pozostało chorych 2. W uzupełnieniu tej wiadomości dodać należy, iż epidemja cholery w powiecie lubelskim grasuje tylko we wsiach: Biskupice, Siestrzyłów, Jaszczów, Łysołaje i Starościce i że w ostatnich dniach w Jaszczowie, Łysołajach i Starościcach wcale nie było nowych wypadków.

= *Warsz. Dniewn.* donosił już o znacznem nagromadzeniu się w Grajewie żydów, przeważnie z gubernji południowych, udających się do Ameryki, lecz oczekujących w Grajewie z powodu, że władze pruskie wzbraniają im wstępu w swoje granice. Obecnie donoszą z Grajewa, że wobec niebezpieczeństwa, jakie podczas epidemji cholery stanowi takie wielkie nagromadzenie żydów, wydano polecenie odesłania tych wszystkich żydów do miejsca pochodzenia.

= Władza archidjecezji warszawskiej rozesłała okólnikowe zawiadomienie do proboszczów i administratorów kościołów, iżby ci oznajmili pobożnym, że pielgrzymek nietylko do Częstochowy należy zaniechać, ale również i pochodów pobożnych do miejsc cudownych, znajdujących się w pobliżu Warszawy.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z wielokrotnych badań, dokonanych przez rzeczoznawców, w zupełności przekonano się, że bielizna, odzież i pościel po cholerycznych a zwłaszcza zanieczyszczone ich wydzielinami, przyczyniają się niezmiernie do rozprzestrzeniania się epidemji. Z tego względu, starając się przedsięwziąć wszelkie możebne środki dla zabezpieczenia mieszkańców Warszawy od zawleczenia zarazy przez przyjeżdżających do miasta z miejscowości nawiedzonych przez epidemję, polecam pp. komisarzom zobowiązać właścicieli hotelów i zauczniejszych pokoi umeblowanych, aby zakłady swoje bezzwłocznie zaopatrzyli w parowe dezynfektory najprostszej konstrukcji, podobne do przygotowanych według wskazówek urzędu lekarskiego dla cyrkułów i aresztów policyjnych. Po urządzeniu rzeczonych aparatów, właściciele hotelów obowiązani są wszystką bezwarunkowo i bez wyjątku nieczystą bieliznę, używaną przez osoby przybyłe z miejsc dotkniętych zarazą, niezwłocznie poddawać dezynfekcji parowej i dopiero później oddawać do prania."

= P. oberpolicmajster zauważył, że wielu właścicieli domów, zwłaszcza żydowskich, przylegających do ulic, pod któremi przeprowadzono system wodociągowy, jak np. Franciszkańskiej, Nalewek i innych, dotąd nie urządziło wodociągów, wskutek czego lokatorzy, których liczba przez gęste zaludnienie tych dzielnic miasta dochodzi w domach do cyfr nader wysokich, zmuszeni są używać wody studziennej. Z uwagi, że woda z wodociągów rzeczywiście posiada niezbędne odróżniające własności, gdy tymczasem woda studzienna po większej części poczytywana jest za szkodliwą dla organizmu ludzkiego, wskutek czego nawet w wielu nieruchomościach studnie zamknięto, polecono w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym nalegać na właścicieli wszystkich domów, aby do d. 13-go października obowiązkowo zaprowadzili w posesjach swych wodociągi i nad wykonaniem tego rozciągnęli dozór. Jednocześnie należy sporządzić wykaz wszystkich domów, nie mających dotychczas wodociągów.

= W zeszłym tygodniu śmiertelność w mieście trochę się zwiększyła, zmarło bowiem 313 osób, czyli o 13 więcej, aniżeli w poprzedzającym. Na katar kiszek przypada prawie $^1/_3$ część śmiertelności, a mianowicie 100; na zapalenie płuc zmarło 35, na suchoty 24 i na zapalenie mózgu, wywołanego w znacznej części porażeniami słonecznemi, 21; z chorób zakaźnych: na szkarlatynę 18, na błonicę 9, na ospę 7, na odrę 4, na tyfus brzuszny 2 i wysypkowy 1; na krwawą dysenterję 4; śmiercią wypadkową zmarły 4 osoby, samobójczą 1; w 45-ciu wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazana. W tym samym okresie czasu urodziło się 360 dzieci, a w tej liczbie 34 nieślubnych; małżeństw zawarto 75.

= Terytorjum osadników wodociągowych na polu Mokotowskiem stanowić ma całość hypoteczną, plac bowiem ten nie łączy się z terenem stacji filtrów na Koszykach, przedzielają je bowiem okopy, po obu stronach których ciągną się parkany obu tych zakładów wodociągowych. Ponieważ drogę, prowadzącą z pola Mokotowskiego na przedmieście jerozolimskie oparkaniono i włączono do terytorjum osadników, przeto dla utrzymania w tym kierunku przejazdu zasypano fosę okopową i pozyskane ztąd miejsce zużyto na drogę. Komunikacja kotlin osadnikowych, obecnie urządzanych wprost kotlin filtrowych, położonych po drugiej stronie okopów, utrzymaną będzie za pomocą kanałów podziemnych.

= Projekt przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus po za obręb miasta, na folwark świętokrzyzki, znajduje się podobno obecnie w takiem położeniu. Wiadomo, że komitet, któremu powierzone zostało urzeczywistnienie projektu, prowadził układy z tytułu p. Devarsem, pełnomocnikiem grupy kapitalistów francuzkich pod firmą Marius Martin. Z powodu ofiarowanych przez p. Devarsa korzystnych warunków, komitet czynił starania o uzyskanie pozwolenia na zawarcie z nim kontraktu i pozwolenie to istotnie uzyskał. Ale następnie p. Devars zaproponował znowu tak ważne zmiany w projekcie kontraktu, że komitet nie uznał za możliwe zgodzić się na nie. Wskutek tego układy znowu poszły w odwłokę. Tymczasem komitet otrzymał nową ofertę od innego towarzystwa kapitalistów francuzkich „Delamoos", które ofiarowało się przebudować szpital na warunkach, korzystniejszych od proponowanych przez p. Devarsa. Obecnie, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, p. Devars zrobił znaczne ustępstwa w projekcie kontraktu, kwestja jednak, któremu z konkurentów oddane będzie pierwszeństwo, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

= Według ostatniego rozporządzenia władzy edukacyjnej w przedmiocie wydawania patentów na nauczycielki domowe, kandydatki, które ukończyły całkowity kurs nauk w gimnazjach żeńskich ze stopniem zadowalniającym z większej części przedmiotów wykładanych mają prawo do patentów z tytułu mi nauczycielek domowych, z tym jednakże warunkiem, że udzielać będą lekcyj, wyłącznie tylko tych przedmiotów, z których odbywały lekcje wstępne, czyli wykłady próbne.

= Prawie każda z kolei Cesarstwa i naszych posiada odmiennego typu wagony towarowe kryte pod względem siły nośnej wagonu, która wynosi od 305 pudów do 610, dalej jedne wagony są wyższe, drugie niższe, jedne szersze, drugie węższe, jedne dłuższe, drugie krótsze, co wywołuje tysiączne nieporozumienia i reklamacje ze strony interesantów, oraz niedo-

godności przy wzajemnej wymianie wagonów między kolejami sąsiedniemi. Obecnie ministerjum komunikacyj dla usunięcia tych nieprawidłowości rozesłało wszystkim zarządom kolejowym rysunki typowego wagonu krytego z zastrzeżeniem, że na przyszłość koleje budować mogą tylko wagony, odpowiadające w zupełności typowemu, jaki wskazuje nadesłany rysunek, inne zaś wagony nie będą dopuszczane do ruchu.

= Zarząd kolei konnej wilanowskiej wystąpił do władzy tutejszej o pozwolenie wprowadzenia lokomobilek, ogrzewanych naftą, mających zastąpić konie. Jak się przytem dowiadujemy, do zapowiedzianego przedłużenia linji od Wilanowa do Jeziorny zamierza przystąpić zarząd już z przyszłą wiosną.

= Naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. Watraszewski powrócił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali: prezes komitetu cenzury rz. r. st. Jankuljo z zagranicy, członek sądu okręgowego rz. r. st. Szpot z Lublina; wyjechali zaś: inżenier departamentu górniczego rz. r. st. Dawidow do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne.

B. p. Maks Baumritter, którego zwłoki w dniu wczorajszym złożone zostały do grobu, był osobistością znaną bardzo w świecie kupieckim naszego miasta.

Od lat pięćdziesięciu kilku pracował on na polu handlu drzewem i był jednym z pierwszych, którzy handel ten w owe czasy na regularniejsze wyprowadził tory.

W końcu swej kupieckiej karjery otworzył wraz z synem kantor bankierski, nie opuszczając jednak interesów leśnych, które na rzecz nowej firmy prowadził.

Liczył 71 lat wieku zaś 52 należał do stanu kupieckiego.

Zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru i nieprzebranem miłosierdziem, które wiele łez otarło i wielu cierpieniom skuteczną przyniosło ulgę.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Honor", a w Nowym „Orfeusz w piekle".

* W teatrze Wielkim odtańczony będzie jutro balet „Pan Twardowski".

* Na scenie teatru Letniego wznowioną zostanie jutro komedja Zalewskiego „Przed ślubem", z nową w kilku rolach obsadą.

* Teatr Nowy daje jutro operetkę Millöckera „Dziecko szczęścia".

W roli Śmieszki, grywanej przez panią Zimajerową wystąpi panna Grassówna, która w akcie trzecim odśpiewa nowe kuplety.

* Artyści opery zajęci są obecnie próbami z „Romea i Julji" Gounoda.

Opera ta wznowioną będzie wkrótce z panią Stromfeld-Klamrzyńską w tytułowej roli.

Romea odśpiewa p. Stelle.

* Na repertuar bieżący teatru Nowego składają się dwie operetki: „Dziecko szczęścia" i „Lirniczka z Sabaudji", które dawane będą na przemian co drugi dzień.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: w Letnim 497, w Nowym 505; w teatrzykach ogródkowych: w Belle-vue 449, w Eldorado 364, w Wodewilu 314; na koncercie symfonicznym w Dolinie Szwajcarskiej 457; wczorajszego wieczora: w teatrze Wielkim (pierwsze przedstawienie operowe z udziałem pani Stromfeld-Klamrzyńskiej) 1,161, w Letnim 602, w Nowym 674 (komplet); w teatrzykach ogródkowych: w Belle-vue 335, Eldorado 140, w Wodewilu 180; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 632.

= Akt abjuracji.

W Wiązownie w dekanacie nowomińskim, przypada w d. 8-ym b. m. w nadchodzący czwartek, jako w święto Narodzenia N. M. Panny, doroczny odpust w miejscowym kościele.

W r. b., oprócz zwykłej uroczystości kościelnej, odbędzie się jeszcze akt abjuracji młodego p. S., syna jednego z znanych przemysłowców warszawskich.

Młody p. S. przechodzi z wyznania protestanckiego na katolickie.

Wyznanie wiary złoży p. S. w ręce J. E. ks. biskupa Ruszkiewicza.

= W „Bluszczach".

Pomimo zachmurzonego nieba i dość silnego wiatru, spore grono wioślarzy wybrało się wczoraj po 9-tej rano na zapowiedzianą wycieczkę sportową do „Bluszczów", położonych za tamą Saskiej Kępy.

W wyprawie wzięły udział po większej części łodzie rasowe, jak ośmio i sześciowiosłówki oraz półbąki, gdy „kryp" spacerowych poszło niewiele.

W „Bluszczach" przybyłych powitała orkiestra włościańska z pod Raciąża, a na dobrze wybranej łączce, przystrojonej flagami, rozłożono się niebawem bardzo wygodnie.

Wprawdzie deszcz, nieobjęty programem, kropił od czasu do czasu, nie przeszkadzało to jednak zabawie, która szła żywo i wesoło.

Wycieczka przeciągnęła się względnie długo, gdyż łodzie powróciły do przystani po 3 iej.

= Okolicznościowe.

Szerząca się epidemja wywołała cały szereg broszur i rozpraw.

Świeżo z pod prasy wyszło ich jeszcze kilka.

Dr. Adam Chełmoński wydał broszurkę p. t. „Co to są choroby zaraźliwe i jak się od nich chronić".

„O zarazku cholery. Treściwe sposoby rozpoznawania, dezynfekcji i zapobiegania cholerze." Jest to w bardzo przystępnej i popularnej formie przez dra Bujwida opracowany podręcznik.

Specjalnie dla lekarzy wydał profesor dr. W. Jaworski w Krakowie pracę p. t. „Zestawienie krytyczne szczegółowej profilaktyki i terapji cholery" i drugą popularną dla nielekarzy p. t. „Cholera".

= Pensjonat.

W tych dniach w mieście naszem zostanie otwarty zakład, którego brak dotąd niejednej z kobiet uczuwać się dawał.

Będzie to pensjonat dla kobiet samotnych, nie mających rodziny, urządzony na sposób angielskich *boarding house*, gdzie też każda z nich będzie miała oddzielny umeblowany pokój, całodzienne utrzymanie i wspólny salon do użytku.

Pensjonat ten otwierają dwie damy tutejsze.

= Zboże do Cesarstwa.

Tutejsi handlujący zbożem otrzymali dość znaczne zamówienia na ozime żyto i pszenicę do Cesarstwa.

Ziarno zostało zapotrzebowane dla odmiany nasienia.

Transporty idą głównie do gubernij: samarskiej, twerskiej i niżegorodzkiej.

= Z Wisły.

Od wczoraj, z powodu ulewy, przybyło wody w Wiśle jeden cal.

Z przyczyny nader nizkiego stanu wody, większa część berlinek już od Kępy Potockiej przybywa do Warszawy z pomocą holowników.

W dniu wczorajszym utrudnienie żeglugi skłoniło przedsiębiorstwa do wysłania na Kępę tylko trzech statków.

Wprost Solca przewoźnicy wysadzają pasażerów na mieliźnie odległej od brzegu na kilkanaście sążni, zkąd po piasku muszą brnąć na Kępę.

= Z wyścigów pławieńskich.

W sprawozdaniu z pierwszego dnia wyścigów w n-rze 241-ym *Kurjera* wymieniono przez omyłkę konie: „Prezes" i „Duet" jako stanowiące własność pp.: J. Trzebińskiego i Wł. hr. Potockiego.

W rzeczywistości konie te wyłączną własnością pierwszego z wymienionych, spółka bowiem, jaka pomiędzy pp. Trzebińskim i Wł. hr. Potockim istniała, przed rokiem została rozwiązana.

= Niedoszłe przedstawienie.

Sporo ciekawych zebrało się wczoraj na placu mokotowskim, aby zobaczyć, jak panna Janina wzniesie się balonem i następnie opuści na spadochronie.

Deszcz ulewny, który zaczął padać około godziny 7-ej wieczorem stanął, temu na przeszkodzie.

Panna Janina pozostała na ziemi, a przy pannie Janinie pozostały także pieniądze za bilety, mające służyć na czwartek, w którym to dniu p. Janina obiecuje spełnić to, czego wczoraj wykonać nie mogła.

= Nawałnica.

Nareszcie po długiej przerwie doczekaliśmy się ulewnego deszczu w połączeniu z dość gwałtowną burzą, która, idąc z zachodu, objęła sporą przestrzeń.

W Warszawie burza popsuła plany wycieczek zamiejskich i widowiska w teatrzykach, lecz szkód żadnych nie poczyniła.

Natomiast w okolicy bliższej i dalszej zdarzyło się sporo pożarów, wynikłych od piorunów, gęsto bijących.

Powracający wczoraj ostatnim spacerowym pociągiem kolei wiedeńskiej widzieli z obu stron plantu między Radziwiłłowem a Rudą Guzowską kilka łun.

Za osadą Mszczonów piorun uderzył w brykę, zapełnioną 14-tu pasażerami.

Jakiś izraelita został zabity, a 5 osób poniosło dotkliwe kontuzje.

W każdym razie klęska z burzy jest drobną w porównaniu z dobrodziejstwem deszczu, dzięki któremu można będzie rozpocząć zasiewy.

= Pożary przy kolei.

Onegdaj pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej: Nowym-Dworem a Jabłonną, po przejściu pociągu pocztowego, idącego z Mławy, od iskier z parowozu zapalił się las w trzech miejscach.

Parowóz wysłany z Pragi na pomoc, znów zaprószył ogień w lesie, przyległym do plantu, pomiędzy Płudami i Jabłonną.

Wszystkie te pożary wkrótce stłumili robotnicy kolejowi.

Wogóle spaliło się kilka morgów lasu.

W tem miejscu należy zwrócić uwagę, że skoro kilka dni temu dyrekcja tej kolei poleciła ustanowić stróży z łopatami przy plancie w okolicach lesistych, w celu gaszenia pożarów w zarodku, a lasy nie przestają się palić, to albo straż jest niedostateczna, albo nie spełnia zadania swego należycie.

= Z trzeciego piętra.

W dniu wczorajszym wiele osób, przechodzących przez ulicę Dzielną, było świadkami smutnego wypadku.

Zamieszkała pod nrem 3-im Chana Czlenowa, licząca 53 lat wieku, weszła na okno trzeciego piętra, celem poprawienia haczyka.

Widocznie C. dostała zawrotu głowy, gdyż straciła równowagę i spadła na bruk.

Podniesiono ją z z okropnemi obrażeniami na całem ciele.

Czlenowa w kilka godzin później, nie odzyskawszy przytomności ani na chwilę, życie zakończyła.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora bawarja pod nrem 7-ym przy ulicy Trębackiej była widownią awanturniczego zajścia.

Rzeźnik, Adam Chojnacki, pobił usługującą kelnerkę, Julję Buchnerównę.

Właściciel zakładu wezwał natychmiast rewirowego, Marczaka, który usiłował Chojnackiego przytrzymać, dla odprowadzenia do kancelarji cyrkułowej.

Chojnacki stawiał opór i w obronie jego stanęli inni rzeźnicy: Marjan Dietrich, Aleksander Masalkowski i Edward Kulczyński.

Rewirowy Marczak oraz dwaj policjanci później przybyli: Solanko i Szczepański, zostali mocno pobici i pokaleczeni.

Ostatecznie wszystkich czterech awanturników obezwładniono.

W innej bawarji, pod nrem 29-ym przy ulicy Mostowej, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, szewcy: Antoni Walerjaniak i Albin Sawicki, z rzeźnikiem, Konstantym Wiśniewskim.

Ten ostatni został kilkakrotnie zraniony nożem w głowę.

Nieprzytomnego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod nrem 17-ym przy ulicy Rybaki.

Obu szewców aresztowano.

= Pożary.

Dziś, około godziny 8-ej rano, wynikł pożar w posesji Janowerowej pod nrem 15-ym przy ulicy Miłej.

Ogień wszczął się w drewnianym budynku, zajętym na skład drzewa, komórki i stajnie.

Płomienie nader szybko przeniosły się na dach oficyny, zamieszkanej przez kilka rodzin.

Zbudzeni ze snu lokatorzy, zaczęli pośpiesznie wynosić rzeczy, które w tym pośpiechu uległy zniszczeniu.

Nadbiegłe trzy oddziały straży: nalewkowski, ratuszowy i mirowski, wkrótce ogień ugasiły.

Płonącego budynku już nie uratowano, a na oficynie zerwano dach i przebito sufity w mieszkaniach facjatkowych.

W ruchomościach ponieśli znaczne straty lokatorzy: Mendelbaum, Solman, Malinowski, Zemel oraz stróż domu.

W jednem z mieszkań pod nrem 61-ym przy ulicy Twardej zapaliły się różne sprzęty.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 6-go i 7-go września, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie 2-ej klasy 159-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 6-go września, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na naprawę szosy i mostu na trakcie uściłusko-zawichojskim w m. Szczebrzeszynie od rs. 5,385 kop. 57; wadjum 539 rs.

— Wylosowane d. 13-go sierpnia obligacje dnieprowskiego Towarzystwa metalurgicznego w Rosji południowej spłacane będą, począwszy od d. 13-go listopada r. b., w kasie zarządu w Warszawie przy alejach Ujazdowskich № 6-ty. Przedstawione do wypłaty obligacje powinny posiadać wszystkie kupony, począwszy od № 5-go.

— D. 9-go września, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 10-go września, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 3-go b. m.: „Dr. Kusy, radzca ministerjalny i naczelnik państwowej rady zdrowia w Wiedniu, przybył dziś rano do Lwowa w towarzystwie protomedyka, dra Merunowicza, celem zbadania przygotowań antycholerycznych. Prezydent miasta polecił w 5,000 egzemplarzach wydać instrukcję zachowania się przed cholerą i podczas niej. Barak choleryczny będzie gotów na d. 15-ty b. m. Ustanowione zostanie pogotowie antycholeryczne na ratuszu i w dzielnicach. Uchwalono nabyć dwa nowe dezynfektory. Dr. Kusy wyjechał dziś do Brodów i Podwołoczysk, następnie zwiedzi Husiatyn i uda się na Bukowinę. — Rapacki, który miał wystąpić na scenie naszej sześć razy, grał już 11 razy, a wystąpi jeszcze trzy razy, t. j. jutro w „Teściu", w poniedziałek w „Zemście", a we wtorek w „Safandułach". Na każdem przedstawieniu teatr był przepełnionym. Na wczorajszych „Ślubach panieńskich" brakło biletów w ka-

sie.—Poseł Wł. Struszkiewicz, wskutek zamianowania go inspektorem kultury krajowej, złożył mandat do rady państwa z grupy większych posiadłości Tarnów-Mielec-Pilzno-Dąbrowa.— Dotychczas w Galicji nie było ani jednego wypadku cholery."

× **Nieśmiertelna sprawa.** Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne głośny swojego czasu proces pomiędzy księciem Sułkowskim a żoną jego, w którym chodziło o nałożenie na księcia kurateli, a nawet zamknięcie go w domu obłąkanych. Książę ratował się wówczas ucieczką, poczem przed sądem wygrał sprawę. Obecnie księżna z nowym wystąpiła procesem i znowu żąda kurateli, ponieważ mąż jej dla zmarłej kochanki swojej zbudował mauzoleum kosztem 80,000 guldenów.

× **Nieudane turnieje.** Zmarł świeżo w Londynie lord Eglinton, którego nazwisko przypomina głośny w roku 1839-ym turniej, urządzony przez ojca zmarłego na zamku Eglinton. W turnieju tym, jako jeden z rycerzy, brał udział ks. Ludwik Napoleon, lady zaś Seymour wystąpiła w charakterze „królowej piękności". Turniej średniowieczny pochłonął ogromną sumę, wskutek wszakże nieustannego deszczu już na drugi dzień przerwać musiano zabawę.

× **Wytrwały głodomór.** Succi, o którego niebezpiecznym stanie zdrowia niedawno donosiliśmy, przyszedł znowu do siebie. Świeżo w Neapolu pościł 21 dni, przyczem stracił na wadze 12 kilogramów. Mimo wycieńczenia głośny głodomór zamierza odbyć wycieczkę na Wezuwjusz. Profesorowie Bianchi i De Vincentis wystąpić mają w pismach fachowych ze sprawozdaniami z ostatniego głodowego popisu Succi'ego.

× **Hartownie miedzi.** Według nadeszłych z Quebecu wiadomości, zwyczajny kowal tamtejszy, nazwiskiem Ferdynand Allard, odkrył znany starożytnym egipcjanom, a zagubiony później sposób hartowania miedzi, który ją z najlepszą równa stalą. Na wojskowym placu strzelniczym w Montreal czyniono próby z płytą miedzianą, hartowaną przez Allarda, a $1\frac{3}{4}$ linji grubą, do której z odległości 90 stóp wystrzelona kula rozpryskiwała się w kawałki; inna znowu większego kalibru kula zaledwie zagłębienie nieznaczne żłobiła w płycie, sama odbijając się spłaszczoną. Sporządzone przez Allarda z miedzi: siekiery, noże itp. w niczem nie ustępują stalowym. Podobno zamierza on wynalazek swój sprzedać admiralicji angielskiej. Jeżeli dalsze próby potwierdzą zalety hartownej miedzi, wywoła ona zupełny przewrót w budowie okrętów wojennych.

BAŃKI MYDLANE.

Z Doliny Szwajcarskiej.

Orkiestra Bullerjahna rozpoczęła już koncert. Do ogrodu wchodzi para z bardzo już wyrośniętą córeczką.

— Przepraszam pana—zwraca uwagę kontroler—panienka powinna mieć swój bilet.

— Mój panie—oburza się oszczędny papa—toć dla jednego dziecka nie zagracie ani jednego numeru więcej!...

*

Na czasie.

— W jakim też wieku może być panna Marja? Pewnie ma z 19 lat?

— Chyba więcej—odpowiada zapytany student medycyny—o ile mi wiadomo, panna Marja pochodzi z czasów... przedantyseptycznych...

*

Był raz na świecie pewien graf.
Gdzie? Nie wiem, daję słowo.
Dość, że miał długów wielką moc
I tarczę miał herbową.

Z tem wszystkiem dobry był to chłop
I filozofa kawał,
Śmiał się on, gdy kłopotów stek
We znaki mu się dawał.

Raz, gdy stroskany wielce był,
Zkąd spłacić długi główne,
Na balu poznał czy u wód
Pokaźną bankierównę.

„Panna—mówiono—miljon ma..."
Pomyślał graf nasz trocha,
Lecz jakoś nie wie dotąd sam,
Czy kocha, czy nie kocha?

We dwa czy trzy miesiące coś
Stał graf już u ołtarza
I z bankierówną śluby wziąć
Przed księdzem chęć wyraża.

Przez miesiąc słodkich uczuć czar
Małżeństwa spijał miody,
Lecz, gdy rachunku nadszedł czas,
Spotkały go zawody.

Bankrutem srogim bankier był,
A bankierówna gołą...
I grafa otoczyło znów
Kłopotów błędne koło.

Lecz filozofem graf nasz był,
Więc, choć żal w sercu gości,
Rzekł: „Teraz wiem, napewnom ja
Ożenił się z miłości..."

Sensacyjna sprawa.

(Dokończenie.)

Po zajściu z mężem, Brodzka przez sługę hotelowego wysłała list do Medweja, a otrzymawszy jego odpowiedź, dwa razy jeszcze z nim wymieniła korespondencje. Tej samej nocy, około godziny 3-ej, Medwej wyjechał z hotelu karetką jednokonną, zatrzymał się na skręcie ulic Karola Ludwika i Kopernika, gdzie po upływie pół godziny nadjechała także karetką Brodzka, przesiadła się do dorożki kochanka i razem ruszono na dworzec, zkąd najbliższym pociągiem udano się ku Stryjowi.

W Uhresku, ostatniej stacji przed Stryjem, zatrzymali się oboje dzień cały, poczem nocą, końmi przez Medweja najętemi, odbyli podróż do Morszyna. Przybywszy na miejsce, umieścił Medwej kochankę w przygotowanym na ten cel pokoju w zakładzie i zatrzymał pod swoją opieką przez dni 12.

Już dawniej układali projekt wyjazdu za granicę, mianowicie do Rumunji lub Węgier, przejścia na inne wyznanie i zawarcia związku małżeńskiego. Zamiary te dojrzały podczas pobytu Brodzkiej w Morszynie, z tą jednak odmianą, że na razie miał ją Medwej wysłać do Görlitz pod Droznem i tam umieścić u przyjaciela swego, dra Kalbauma.

Wiadomość, że ajent policyjny, zaopatrzony w fotografję Brodzkiej, śledzi za nią po okolicy, zmusiła ich do przyśpieszenia wyjazdu. W ostatnich dniach lutego wyjechali do Pesztu, stanęli na razie, jako mąż i żona, w hotelu „Königin Elisabeth", z którego przenieśli się dla zmylenia śladów do hotelu „Erzherzog Stefan", już pod zmyślonem nazwiskiem: „Dr. Edwin br. von Berhow z żoną".

Po kilku dniach odjechał Medwej do Morszyna, pozostawiając kochankę pod opieką stryja swojego, zamieszkałego w Peszcie. Jeszcze przed odjazdem jego Brodzka, jak twierdzi, pod wpływem skruchy i żalu, napisała list do męża, żądając widzenia się z nim. Brodzki, otrzymawszy ów list, uprosił brata swego przyrodniego, Wiktora Kisielnickiego z Warszawy, aby zechciał przyjąć na siebie rolę pośrednika.

Jakoż Kisielnicki wraz z żoną Zofją już d. 7-go marca zjechał do Pesztu i tego samego dnia zabrał Brodzką do siebie. Ta ostatnia postanowiła nieodwołalnie zerwać z Medwejem i d. 10-go marca wszyscy troje wyjechali do Ostrzygomia (Granu), gdzie d. 12-go, zawiadomiony o tem, co zaszło, przez stryja, zjawił się Medwej i zażądał rozmowy z Brodzką. Ona nie odmówiła mu jej, dała mu jednak ostateczną odprawę i zwróciła 200 złr., które kochanek miał na nią wydać w czasie trzytygodniowego wspólnego pożycia. Z Ostrzygomia Kisielniccy odwieźli Brodzką do Krakowa, umieścili ją w klasztorze nazaretanek i odtąd, o ile wiadomo, nie widziała się więcej z Medwejem.

Ś. p. Brodzki nie był człowiekiem, któryby wyrządzoną mu krzywdę puścił płazem. Zaraz po owej fatalnej nocy d. 13-go lutego napisał do Medweja list piętnujący jego postępowanie i wskazał mu swych sekundantów. Medwej nie śpieszył się z odpowiedzią, dopiero w końcu lutego odpisał, zapowiadając przybycie swoich pełnomocników, którzy wszakże nie prędzej, jak w połowie marca zgłosili się osobiście, podnosząc przytem zarzut, jakoby wobec wytoczenia śledztwa sądowego pojedynek był niemożliwym. Gdy jednak sąd honorowy, złożony z niewiadomych osób, przeszkody tej nie uznał, umówiono się o warunki i oznaczono czas i miejsce spotkania. Ze strony Brodzkiego stawał na placu porucznik artylerji Edmund Słonecki, po przeciwnej zaś—dr. Baconi, lekarz zamieszkały w Baccau w Rumunji. Czy oprócz wymienionych brał kto udział jeszcze w sprawie w charakterze sekundantów, nie zdołano sprawdzić.

Postanowiono pojedynek na pistolety z trzykrotną wymianą kul, gdyby zaś żaden z przeciwników nie otrzymał cięższej rany, bić się miano dalej na pałasze z dozwolonemi pchnięciami.

Stosownie do umowy przyszło do spotkania w d. 4-ym kwietnia zrana w lasku, położonym niedaleko granicy, przy drodze wiodącej z Suczawy do najbliższej miejscowości rumuńskiej Burdujeni.

Zeznania o przebiegu pojedynku sprzeczne są w pewnych szczegółach, to tylko pewne, że pierwsza wymiana strzałów nie przyniosła rezultatu, w drugiej Brodzki otrzymał nieszkodliwą kontuzję w prawy bok, w trzeciej strzelił pierwszy i znowu chybił, poczem stanął ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma, zwrócony prawym bokiem do przeciwnika. Wtedy to Medwej, wymierzywszy dokładnie po pauzie 35 sekund, strzelił i położył Brodzkiego trupem na miejscu. Kula, nadwerężywszy prawe ramię, przebiła klatkę piersiową, przeszyła prawe płuco, rozerwała aortę i ugrzęzła głęboko w płucu lewem.

Na zasadzie powyżej opowiedzianego przebiegu sprawy, czerpanego z aktu oskarżenia, prokuratorja państwa wezwała Medweja przed kratki sądów przysięgłych, obwiniając go o gwałt publiczny i zbrodnię pojedynku.

Jako rzekliśmy, sprawa sądzona będzie we Lwowie niebawem.

—*f*—

Na pogorzelców Nowej Pragi.
J. B. rs. 1 kop. 50.

Na budowę gmachu dla Tow. zach. sztuk pięknych w Warszawie.
Dr. Tański z Pułtuska rs. 38 kop. 50.

Dla nieszczęśliwej wdowy z 7-em dzieci (Nowo-Wolska № 3).
Bezimiennie z Wilna rs. 5.

Dla najbiedniejszych.
Stefuś J. z prośbą o modlitwę za jego zdrowie 5 rs.

Na lekarstwo dla chorych szpitala starozakonnych.
L. R. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† W dniu 7-ym września, to jest we środę, o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Natalji z Szymanowskich

Jasińskiej,

jako w rocznicę imienin, na które pozostała rodzina zaprasza. —1261—

B. P.

WANDZIA MAJDE,

córka Henryka i Felicji z Wiesłów,

przeżywszy rok jeden i miesięcy trzy, powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice i siostry, zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Żelaznej № 72. 2—1260

† W dniu 6-ym września, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. ALFONSA GOLDBERGA,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych w kaplicy Matki Boskiej, o godz. **9-ej** rano, msza żałobna na którą pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —3190—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi mężowi mojemu ś. p. **Adamowi Marczewskiemu**, a także członkom orkiestry i opery teatru warszawskiego za wykonane nad grobem utwory muzyczne i pienia religijne, składam serdeczne „Bóg zapłać".
—1262— **Marja Marczewska.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Program manewrów niemieckich w Wirtembergji został ostatecznie ułożony. Cesarz Wilhelm, wielki książę badeński wraz z następcą tronu, książęta Albrecht i Leopold pruscy, książę Karol badeński, następca tronu meiningeńskiego, kanclerz państwa hr. Caprivi, pruski minister wojny baron Kaltenborn-Stachau, szef sztabu jeneralnego hr. Schlieffen, a wreszcie zagraniczni *attachés* wojskowi przybędą d. 20-go b. m. do Sztutgardu, gdzie odbędzie się parada korpusu wirtemberskiego. Od d. 21-go do 24-go wojska wirtemberskie będą manewrowały przeciw badeńskim.

W okręgu Sagań-Sprotawa przy wyborze ściślejszym posła do parlamentu niemieckiego kandydat wolnomyślnych, dr. Herman Müller, zwyciężył mimo koalicji konserwatystów z katolikami szlązkimi. Był to okrąg Forckenbecka. *Freisinnige Zeitung* utrzymuje, że zwycięztwo to ułatwiły znacznie wiadomości o wielkich nowych ciężarach, jakie na ludność nakłada projektowana reforma wojskowa. W okręgu Halla-Herford wybrany został kandydat konserwatystów, baron Hammerstein (okrąg zmarłego Kleist-Retzowa).

Manewry włoskie 7-go i 9-go korpusu odbywają się pod Foligno w obecności króla Humberta. Ztamtąd udaje się król do Genui, gdzie już gromadzą się eskadry zagraniczne. Na ostatniej radzie ministrów w Paryżu ułożono tekst mowy, jaką admirał Rieunier wygłosi do króla.

W rozmowie z dep. Colajannim w Genui oświadczył prezes ministrow włoskich, Gioliatti, że stłumienie brigantaggia sycylijskiego stanowi obecnie najpilniejszą troskę rządu. Skoncentrowano władzę w jednych rękach. Rząd spełni energicznie swój obowiązek.

Dzisiaj prezydent rzeczypospolitej francuzkiej, Carnot w powrocie z Chambéry zatrzyma się godzinę w Aix-les-Bains, gdzie znajdują się obecnie król grecki, tudzież p. minister Giers. Ministrowie: Ribot i Freycinet złożyć mają dzisiaj naprzód wizytę królowi greckiemu, celem powitania go imieniem francuzkiego rządu, następnie zaś król odwiedzi prezydenta Carnota, który natychmiast będzie go rewizytował.

Król duński wsiadł d. 2-go b. m. w Szczecinie na pokład swojego jachtu „Danebrog" i odjechał z powrotem do Kopenhagi.

Cholera hamburska rozprzestrzeniła się dotąd najsilniej w bezpośrednio sąsiadującej z Hamburgiem prowincji szlezwicko-holsztyńskiej. Biuletyn *Reichsanzeigera* z d. 2-go b. m. konstatuje, że w Wilhelmsburgu (w Lüneburskiem) zachorowało d. 1-go b. m. osób 16, zmarło 5; w Kielu jedna osoba zachorowała, a trzy zmarły. Do d. 1-go b. m. zameldowano *

szlezwickiego 16 wypadków, w tej liczbie 7 śmiertelnych, z lüneburskiego 3 i 4, z Hildesheimu trzy wypadki śmiertelne. W Meklemburgu zachorowało pięć osób. W Berlinie oprócz pani Frohnert z Hamburga i robotnika Krumreya nikt dotąd nie umarł.

Biuletyny, drukowane w berlińskim *Reichsanzeigerze* o każdodziennym ruchu cholerycznym w Hamburgu, wymagają objaśnienia. Cyfry, podawane w nich, oznaczają, że tego i tego dnia zameldowano tyle i tyle wypadków; wypadki te odnoszą się wszakże nietylko do dnia dzisiejszego; mieszczą się w nich bowiem także dodatkowe spóźnione meldowania z kilku dni poprzednich. I tak np. biuletyn *Reichsanzeigera* donosi, że d. 2-go b. m. w Hamburgu zachorowało osób 581, zmarło 245. Z tego jednak przypada istotnie na dzień 2-gi tylko 133 zasłabnięć i 35 śmierci, na d. 1-y 248 zasłabnięć i 72 śmierci (meldowania spóźnione) itd. Po przyjęciu do wiadomości tego objaśnienia, wypada na d. 31-szy sierpnia 475 chorych i 257 zmarłych, na d. 1-szy b. m. 381 chorych i 108 zmarłych, na d. 2-gi 133 chorych i 35 zmarłych. Ztąd wynika, że cholera w Hamburgu istotnie z dniem każdym słabnie, a nowych silnych ognisk nie wytwarza.

Z Paryża donoszą: Istotna cyfra wypadków cholerycznych w Paryżu z trudnością daje się wyśledzić. Wiele wypadków śmiertelnych zaliczają do *cholera nostras*, biegunki i t. d. Ilekroć lekarze są z sobą w sprzeczności—a wypadki podobne są bardzo częste—nie przychodzi wcale do urzędowego określenia charakteru choroby. W d. 1-ym b. m. w szpitalach przyjęto 74 cholerycznych, w d. 2-im 59; zmarło zaś w piątek 42 na choroby o symptomatach cholerycznych. W Hawrze cholera słabnie, ale rozprzestrzenia się w okolicy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KONGRES KOLEJOWY.

Moskwa 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj, w lokalu rady miejskiej, o godz. 6-ej wieczorem, dany był bankiet na sześćset osób urządzony dla członków kongresu przez prezydenta miasta p. Aleksiejewa. Sale były ozdobione mnóstwem kwiatów i roślin egzotycznych. Wykwintny obiad był podany w czterech salonach. Tualety dam wspaniałe. Podczas obiadu gospodarz, prezydent p. Aleksiejew, przechadzał się między stołami, uprzedzając najdrobniejsze życzenia swoich gości i wzniósł toast za pomyślność państw, które wysłały swoich delegatów. Na toast ten odpowiedzieli: p. Adolf Picard toastem za Moskwę, zapraszając przytem mieszkańców jej na wystawę do Paryża w r. 1900-ym i sir Fairbairn, który wzniósł toast za prezydenta miasta Moskwy.

Moskwa 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś, o godzinie 10-ej rano, we francuzkim kościele św. Ludwika odbyło się nabożeństwo żałobne przy zwłokach zmarłego na chorobę serca dyrektora kolei rządowych francuzkich, p. Cendre. Kościół był wspaniale udekorowany. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy członkowie kongresu, których u drzwi kościoła przyjmował konsul jeneralny francuzki hr. Kergaradec i rządowi delegaci francuzcy. Na trumnie złożono masę wspaniałych wieńców. Ciało zmarłego będzie przewiezione do Francji morzem przez Petersburg.

Moskwa 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Siedemdziesięciu delegatów francuzkich wyjechało dziś pociągiem nadzwyczajnym kolei moskiewsko-brzeskiej do Warszawy, zkąd we wtorek rano pojadą do Wiednia. Stu trzydziestu delegatów wyjeżdża wieczorem o godzinie 10-ej do Niżnego-Nowogrodu, gdzie jutro rano przyjmie ich herbatą jenerał Baranow, a obiadem prezes komitetu jarmarcznego, p. Morozow. Czterdziestu delegatów wyjechało o godz. 1-ej z południa do Kijowa, zkąd pojadą do Odessy i do Podwołoczysk.

CHOLERA.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu 3-im września w Petersburgu zachorowało osób 121, zmarło 31, wyzdrowiało 76.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Departament policji ogłasza, że hamburskie i bremeńskie towarzystwa żeglugi parowej nie przyjmują na statki pasażerów emigrantów. W posyłkach do Szwecji zabroniono przesyłać szmat, pościeli, odzieży używanej itp.

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Według raportów lekarzy, delegowanych do Ardebilu w Persji, żadnej choroby „jar" tam niema. Cholera ustała. „Jar" jest wymysłem spekulacji handlowej.

Berlin 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nie wydarzył się tutaj żaden nowy wypadek cholery azjatyckiej. Łazienki miejskie zamknięto. Wielu mieszkańców Hamburga stara się uzyskać pozwolenie czasowego zamieszkania w Berlinie; władze odmawiają.

Berlin 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Biuletyn urzędowy: W Stade i pięciu miejscowościach rejencji tamtejszej zachorowało d. 2-go b. m. na cholerę osób 6, umarło 2; w Harburgu i okolicy zachorowało 5, umarło 5; w meklembursko-szweryńskiem od d. 25-go sierpnia do 1-go września w 12-tu miejscowościach zachorowało 30 osób, a umarło 11; w Bremie d. 29-go sierpnia umarła 1 osoba, podobnie w Clausthal i Gross-Strelitz.

Hamburg 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cholera znacznie osłabła. Zdaje się, że punkt kulminacyjny jej rozwoju już przebyty.

Hamburg 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Do d. 3-go b. m. zachorowało tu na cholerę osób 5,095, zmarło 2,139.

Brema 5-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Giełda tutejsza ogłosiła, że port bremeński i wszystkie porty dolnej Wezery są zupełnie wolne od zarazy. Lloyd północno-niemiecki podniósł cenę przewozu do Ameryki dla pasażerów drugiego pokładu na 150 marek (celem utrudnienia wychodztwa; *przyp. red.*)

Kraków 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Starostwo tutejsze zarządziło zamknięcie małych komór pogranicznych w powiecie krakowskim dla przyjezdnych z Królestwa, kierując cały ruch na Szczakowę, gdzie odbywa się dezinfekcja.

Zakopane 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Węgierski minister sprawiedliwości Szilagyi przyjechał tutaj i odbył w zamku Podspady konferencję z księciem Hohenlohem w sprawie Morskiego Oka. Minister zwiedził terytorjum sporne.

Paryż 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Hawrze zmarło onegdaj na cholerę 36 osób.

Waszyngton 5-go września. (*T. pr. K. W.*)— Wszystkie okręty wiozące na pokładzie swoim wychodźców europejskich, muszą poddać się we wszystkich portach Unji dwudziestodniowej kwarantannie.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 5-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Radykaliści obliczają, że na 137 mandatów skupczyny przy wyborach najmniej 100 powróci do ich rąk, postępowcy zdobędą sześć do ośmiu mandatów, a ledwie resztę uzyska rząd. (W teraźniejszej skupczynie stronnictwo liberalne liczy mandatów 15; *przyp. red.*)

BRIGANTAGGIO.

Rzym 5-go września. (*Tel. pryw. K. War.*) — Jenerał żandarmów, Olivieri, otrzymał rozkaz stłumienia rozbójnictwa w Sycylji.

Rzym 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Właściciel ziemski, San Giorgi, schwytany przed dwoma tygodniami przez bandytów, został onegdaj przez żandarmów, pomiędzy San Vito i Trapani, uwolniony.

Łęczna 5-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jarmark tutejszy z powodu pojawienia się w Łęcznej, choć na teraz słabej epidemji, nie miał normalnego przebiegu, jakiego spodziewać się było można przy dość licznym zjeździe. Koni i rogacizny dostarczono dość wiele, ceny jednak były wysokie, bez względu na to, że kupców nie było. Towarów z Rosji dowieziono obficie. Na zboże i okowitę zawarto kilkanaście tranzakcyj. Wiele koni ztąd ma pójść do Łowicza. (*Przyp. red.* Sądzimy, iż jest to tylko pogłoska, władza bowiem sanitarna, która zwróciła już uwagę na szkodliwość pielgrzymek w czasie epidemji, odroczy też zapewne jarmarki na czas dłuższy, a w każdym razie nie dopuści koni z miejscowości dotkniętych cholerą).

Rzym 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Neapolu runął pałac zamieszkany.

Berlin 5-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 205 60 (onegdaj 205.90)
Ruble na dostawę 205 75 (onegdaj 205.75)

Z SĄDÓW.

W dniu dzisiejszym drugi departament tutejszej izby sądowej przystąpił do sądzenia sprawy Stanisława Baczyńskiego, Franciszki Szymczakowej i innych wspólników morderstwa, spełnionego w pociągu kolei wiedeńskiej przez Pawlaka i Wyrostkiewicza.

Sprawa ta przyszła pod rozpatrzenie izby sądowej wskutek skarg apelacyjnych sześciu podsądnych z liczby dziewięciu, skazanych wyrokiem sądu okręgowego i jednego uniewinnionego.

Prezyduje prezes departamentu Markow. Referuje sprawę członek izby, Kotlarewskij. Okarżenie popiera towarzysz prokuratora, Mandrykin. Obowiązki sekretarza pełni pomocnik sekretarza, Rajkowski.

Oskarżonych bronią: Stanisława Baczyńskiego obrońca prywatny Gałecki, Franciszkę Szymczakowę adw. przys. Forelle, Jakóba Pawlaka adw. przys. Makomaski, Jakóba Ziółkowskiego adw. przys. Br. Lindau, Wiktorję Ziółkowską adw. przys. Kurman, Feliksa Dzierdzikowskiego adw. przys. Stankiewicz.

Z powodu spóźnionej pory sprawozdanie ze sprawy i wyrok podamy jutro. *Z. W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 40-tu.*—Zużyjemy.

— *Tamarze w Kijowie.*— List nie zawiera nic dla nas interesującego—polecamy się jednak pamięci nadal.

— *Towarzystwu kupców w Berlinie.* — Wiadomość kwalifikuje się do ogłoszeń.

GIEŁDA.

Warszawa 5-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 205.75 i 206, co się równa kursom 48.60 i 48.55 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest osłabiona i że cholera nie dopuszcza do poprawy kursów. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.88. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty kursem 48.75 (równia 205.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty i względnie niewielkim popycie obniżyło tę cenę do 48.67½ (t. j. 205.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 48.55 i w końcu b. m. po 48.65, 48.62½ i 48.60 i z odbiorem za dni kilka po 48.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.75, 48.72½, 48.70 i 48.67½, przy kursach zasadniczych 48.72½ i 48.70. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano, jak twierdzi cedułą, po 48.45. **Londyn krótki** zbywano po 9.89½. Za **Paryż** krótki osiągano 39.52½. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 83.10.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 83.30.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1866-go po 223.50. Pożyczkę 4% wewnętrzną I-ej serji z roku 1887-go ceniono po 95.70 i a po 95.50 trzy następne serje, wzięto zaś kilka tys. I-ej serji po 95.35, oraz kilka tys. III i IV-ej serji po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.70 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 102.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej serji, po 102.20 II-ej ser., po 102.— III ser., po 101.90 IV s. i po 101.65 V-ej i VI-ej, a wzięto kilkanaście tysięcy dwóch ostatnich po 101.60.

Zbyto kilkanaście akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 94.

W żądaniu kupony celne po 1.58½. Sprzedano kilkadziesiąt tys. marek w gotówce po 48.72½ i 48.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.80, za Londyn krótki 9.91, za Paryż krótki 39.55 i za Wiedeń krótki 83.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80⁵ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs.10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Najzupełniejszy chwilowy brak mączki cukrowej, był powodem, że bardzo poważna podwyżka, bo 45 kop. na kamieniu 24 f. dochodząca, utrzymała się na ten tydzień i nie ulega żadnej wątpliwości, że częściowa dostawa fabrykatu z t. z. produktów do pewnego czasu nie obniży silniej żądań. Jest to zapewne tylko lojalny wynik braku zapasów i długo jednakże utrzymać się nie może, tembardziej, że jesteśmy w przededniu nowej kampanji. Zresztą zamiejscowe zapotrzebowanie w obecnej chwili są do minimum ograniczone i to odnośnie do wszystkich gatunków cukru. Rafinada i kostki przy słabej tendencji obniżyły ceny o 5 kop. na 24 f. i choć pozornie nie wielka to obniżka, jednakże bardzo ujemnie wpływa na nasz rynek cukrowy. Ciągle trwająca susza źle oddziaływa na stan buraków i aczkolwiek już przy wzejściu okazywały one odporność, jednakże później znacznie się poprawiły, tylko dopiero ciągły brak deszczu ujemnie na stan ich wpływa. Dotychczas nie można sądzić o przypuszczalnym rezultacie urodzaju buraków, sądząc jednakże z podwyższonej akcyzy o 40 kop. na pudzie i z suszy, można przewidywać, że ceny na przyszłą kampanję będą wyższe, co też kijowski rynek sygnalizuje. Ceny w detalu: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.52½, Józefów, Michałów, Czersk, Konstancja, Leonów, Guzów, Sanniki, Dobrzelin i russkie marki po rs. 3.45 do 3.50. Kostki od rs. 3.60. Mączka po rs. 3.37½ za 24 funty.

Rzepak. W ubiegłym tygodniu ofiarowano na targu różne partje, wynoszące razem około 1,000 korcy rzepaku, za które żądano do rs. 8, nie znajdując jednakże odbiorców, gdyż fabryki i mniejsze olejarnie zaopatrzone są dostatecznie i chwilowo z dalszemi zakupami wstrzymują się, a cena powyższa na eksport nie daje rachunku. Za mniejsze partje płacono rs. 7 kop. 75.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 390 sąż. kub. russkiej miary piasku, do robót przy budowie osadników na polu Mokotowskiem w r. 1892, od ceny rs. 9 kop. 74 za sąż. kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1228r

Główny Skład

Radomskiej Fabryki Cerat

przeniesiony na Rymarską Nr 8, w kantorze

LEONA BRAUNSTEINA,

posiada wielki wybór najrozmaitszych cerat, obrusów, dywanów, skór amerykańskich, chodników, ceraty powozowej i t. p. 1446



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 10 (22) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru licytacja na roboty zduńskie, a mianowicie na reparację i przestawienie pieców i kuchen w gmachu Kantoru.

Mający chęć konkurowania o wzmiankowane roboty, zechcą się zgłaszać dla przejrzenia anszlagów i warunków do rządcy gmachów Warszawskiego Kantoru w dni powszednie, w zwykłych godzinach biurowych.—Do licytacji dopuszczani będą tylko majstrzy cechowi. 1243

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę, licząc od 1 (13) Września 1892 r. do 1 (13) Stycznia 1894 r.

a) w głównym gmachu Gościnnego Dworu:

1) sklepu Nr 25/6, od rs. 312 kop. 80;
2) „ Nr 39, od rs. 95 kop. 60;
3) „ Nr 118, od rs. 160 kop. 80;
4) „ Nr 122, od rs. 144 kop. 80;
5) „ Nr 136, od rs. 144 kop. 80;
6) „ Nr 144, od rs. 160 kop. 80 rocznie.

b) w dziedzińcu Gościnnego Dworu:

7) sklepu Nr 29, od rs. 80 kop. 80.

c) pod budowę szafki:

8) miejsce Nr 3, od rs. 24 kop. 80.

Sklepy te oddają się w dzierżawę na risico teraźniejszych dzierżawców nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1235r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2650r

Buchalterji, rachunkowości i korespondencji handlowej w językach: angielskim, francuzkim, niemieckim i russkim wyucza gruntownie z upoważnienia okręgu naukowego nauczyciel S. Modelski. Krakow.-Przedm. № 30, m. 1, od 6—7. 27494

Drezdeńskiego konserwatorjum uczennica udziela muzyki, (fortepian). Wiadomość: Marszałkowska 83, m. 1. 27218

Dla gimnazistek stancja. Wilcza 64, mieszkania 4. 27003

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18, od 12—5. 27285

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 25454

Młoda nauczycielka, patent wyższy, udziela lekcyj, korepetycyj, warunki przystępne. Wspólna 40, m. 5. 27432

Na pensję w Warszawie potrzebna stała wyższa nauczycielka języka polskiego. Oferty sub „Pensja" przyjmuje kantor Kurjera. 27452

Nauczycielka z patentem wyższym, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego, po domach prywatnych i pensjach. Może przyjąć stałe miejsce w mieście lub na prowincji. Poważne rekomendacje. Senatorska 26, mieszkania 14. 27225

Nauczycielka z wyższym patentem, konwersacją francuzką i niemiecką, muzyką średnią, poszukuje miejsca stałego, albo demiplace i lekcyj. Oferty proszę składać w Kurjerze pod literą E. 27468

Nauczycielka z patentem, języki z konwersacją; francuzki, polski, russki, niemiecki, muzyka, rysunki, poszukuje miejsca lub lekcyj, Chmielna 92, m. 9, od 3—5. 27346

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj, korepetycyj, lub miejsca na wyjazd. Adres: Sienna 80, m. 7. 27383

Niemka nauczycielka, muzykalna, poszukuje lekcyj, może za obiad. Nowolipki 12, mieszkania 7. 27421

Nauczyciel potrzebny jest na wieś, celem przygotowania w ciągu roku 2-ch chłopców do 2-ej klasy,—oraz bona. Nowomiejska № 16, mieszkania 3. 27180

Panienki kształcące się znajdą pomieszczenie z utrzymaniem, macierzyńską opieką, przy inteligentnej osobie, mającej córkę na ukończeniu edukacji. Szkolna 1, mieszkania № 8. 27895

Pół-ceny jeszcze raz na prosby wielu niezamożnych osób—za kursa rzemiosł. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. Dla osób przyjezdnych specjalnie pospieszne kursa. 27476

Student uniw. russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty „Korepetycje" przyjmuje Kurjer. 27104

Student uniwersytetu, doświadczony nauczyciel udziela lekcyj. Wilcza 52, mieszkania 3. 26875

Student z niemieckim, francuzkim, konwersacją russką, poszukuje zajęcia. Mogą być obiady. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Student." 27309

Student, doświadczony korepetytor, (specjalność matematyka i języki starożytne), poszukuje lekcyj. Godziny mogą być ranne. Śliska 7, m. 5. Wiadomość proszę wrzucić w skrzynkę do listów. 2709r

Student doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub kondycyj. Wiadomość: Złota № 46, mieszkania 26, od 2-ej do 7-ej. 2710r

Uczennica Lampertiego i Orgeni w Dreznie, udziela lekcyj śpiewu. Wiadomość: Marszałkowska 83, m. 1. 27219

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, kierunek artystyczny objęli artyści malarze: Feliks Cichocki i Bronisław Wiśniewski, opłata za lekcje rysunków wynosi rs. 10, za semestr (półrocze). Szkoła przyjmuje pensjonarki. 2696r

Zakład froeblowski Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Zapis odbywa się codziennie, przyjmowani są także pół-pensjonarze. 27491

Z upoważnienia władzy naukowej stancja dla panienek szkół rządowych i prywatnych. Widok № 12, m. 1. 27512

Doniesienia osobiste.

Dla „Ryszarda" list poste-restante wysłano. 27499

Dla Violetty № 1000 list od F. Ł. 27508

Dla „Koroniarki 600" i Emilji 1,000 listy wysłane na pocztę. 27519

List dla „Laszki 92" poste-restante na poczcie. 27516

List dla T. Prawdzica wysłany. 27500

P. W. upraszam o odpowiedź na list mój z 22 sierpnia.—A. 27488

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Bona paryżanka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Wielka 31, m. 7. 27501

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 27320

Młoda niemka poszukuje miejsca do dzieci. Królewska № 1, m. 25. 27506

Młoda, inteligentna polka pragnie przyjąć miejsce towarzyszki, lektorki lub pielęgnowania chorej osoby. Bliższa wiadomość u W-ych Zalewskich, Długa 44, m. 16. 27515

Osoba inteligentna, o dobrej prezencji, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem, wyręczania pani w gospodarstwie domowem, dozorowania dzieci lub chorej osoby. Wiadomość w Łazienkach Królewskich, u nadwornego malarza przy pałacach Cesarskich. 27490

Osoba młoda, znająca krój, krawieczczyznę, gospodarstwo wiejskie, poszukuje miejsca na wieś. Żelazna 30, mieszk. 3. 26836

Osoba inteligentna, młoda, szuka miejsca kasjerki za życie lub bez, za bardzo małe wynagrodzenie, lub też sklepowej. Rekomendacja osób wiarogodnych. Oferty w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, lit. S. P. 2712r

Paryżanka wykształcona ma godziny wolne. Piękna 5, m. 7, od 11—2-ej. 27304

Urzędnik przyjmie zarząd domu za mieszkanie. Oferty prosi składać w kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej, pod lit. S. W. 2732r

Za mieszkanie kawalerskie podejmę się prowadzenia meldunków. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego sub A. B. 1. 27217

Zapłacę za wyrobienie zajęcia służącego, woźnego, numerowego. Oferty „Wyrozumiałemu" przyjmuje Kurjer. 27355

b) Zaofiarowane.

Apteczny skład Zaleskiego w Łowiczu potrzebuje ucznia lub pomocnika. 26891

Kilku zdolnych robotników stolarskich na robotę meblową potrzebuje Wiad. Duval w Krakowie, ulica Długa l. 13. Zarobek odpowiedni i dłuższe zajęcie zapewniam.—Władysław Duval, stolarz. 27290

Młoda osoba, która pracowała przez lat 10 przy notarjuszu gubernjalnym, z powodu jego śmierci poszukuje zajęcia takiegoż tu w Warszawie u którego z pp. notarjuszów albo na prowincji, jak również może przyjąć inne odpowiednie zajęcie. Szczegółowe wiadomości udzieli p. S. G., w kantorze ekspedycji pospiesznej kolei wiedeńskiej. 2572r

Maszynistka zdolna potrzebna do bielizny i podręczne. Elektoralna 7, m. 38. 27481

Na wywrotki i pasowe potrzebni zdolni czeladzie szewccy. Zgłaszać się można listownie, z podaniem swego adresu: Łódź, A. Opitz, Piotrkowska ul. № 52, magazyn obuwia. 2675r

Potrzebni są uczniowie zecerscy do drukarni, Daniłowiczowska 16. 27278

Potrzebna jest panna do bielizny, umiejąca szyć na maszynie. Ogrodowa № 71, mieszkania 12. 27277

Potrzebny wykwalifikowany pomocnik gorzelniczy, mogący zastąpić pryncypała; przedewszystkiem wymagana znajomość uprawiania słodu. Bliższe szczegóły zaraz ustnie w Warszawie od jutra 4-go do 6-go września. Nowy-Świat № 33, w pokojach umeblowanych, mieszkania № 1. Przyjmuję od godziny 12 do 4-ej po poł. 27306

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do bielizny zaraz, dobre wynagrodzenie. Złota 22, mieszk. 13. 27368

Potrzebny rządca wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, rekomendacją i kaucją 2,000 rs. do majątku 40-włókowego. Oferty składać w Kurjerze „Rolnik." 27312

Potrzebny pomocnik pisarza gminy, zdolny, sumienny i pracowity. Opis życia, kopje świadectw i adres przesyłać do urzędu gminy w Iłży. 2715r

Potrzebna maszynistka do pracowni „Marji", Elektoralna 3, m. 18. 27475

Paryżanka wieku lat 25 potrzebna zaraz na wyjazd. Biuro Komisowe, ulica Senatorska 28. 27483

Potrzebny katolik średniego wykształcenia, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, do składu, z kaucją lub poręczeniem pewnem do pięciuset rubli. Marszałkowska 101, kantor. 27509

Potrzebny korespondent niemiecki, znający język russki. A. Hamburger, Granica. 27498

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Pańska 36, mieszk. 19. 27496

Potrzebne podręczne do szycia krawatów na fabrykę. Rudolf Lewinson, Miodowa № 17. 27369

Potrzebna jest młoda osoba, dobrze uzdolniona do strojów damskich, na wyjazd do Rosji za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w hotelu Niemieckim № 33, od 7-ej do 9-ej zrana. 27412

Praktykant gospodarczy lub pisarz potrzebny zaraz. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. D. A. 2708r

Poszukuję faktorów, trudniących się pośrednictwem przy kupnie mebli. Ul. Marszałkowska 131, mieszk. 10, między 7—9-tą wieczorem. 2727r

Potrzebni są uczniowie do warsztatu ślusarsko-mechanicznego. Chłodna № 40. 27485

Potrzebny kamasznik. Mokotowska 55, w sklepie przyborów dla szewców. Uczniowie do ślusarza. 2733r

Uczeń ze świadectwem z ukończonych klas czterech potrzebny zaraz do apteki w Warszawie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2714r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne do marynat, stołowe i kuchenne, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 26398

A) Widok 3. Sprzedaję, kupuję garderobę damską używaną. Widok 3. 27314

Do sprzedania meble, porcelana, lampy i różne rzeczy. Suknia aksamitna. Sosnowa 9, mieszkania 3. 27333

Dla pp. restauratorów. Są do sprzedania przybory platerowane mało używane, mianowicie półmiski, wazy, tace i t. d. Tamże są korniszony, rydze i grzyby marynowane. Wiadomość: Szczygla № 11, mieszk. 21. 26921

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie za rs. 75. Miodowa 14, pokoju 6 lub magazyn ubrań Piotrowskiego. 2722r

Do sprzedania suknia heljotrop jedwabna i piaskowa wełniana. Wspólna 19, mieszkania 8. 27268

Do sprzedania za rs. 55 dubeltówka 12-go kalibru, systemu Lancastra, wyrobu „Jachimek i Sosnowski", mało używana. Ogrodowa 9, m. 1, od 12—6-ej po poł. 27123

Do sprzedania otomana włosem wysłana, tanio. Leszno 31, m. 7. 27518

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 27343

Faetony, wolanciki, kocz z fordeklem, eleganckie, sprzedaję tanio. Leszno 52. 27507

Fortepian fabryki Budynowicza od C. do A. rs. 125. Leszno 69—18. 27503

Fortepian Kapsa drezdeński, bardzo mało używany, nowej konstrukcji, za rs. 400 i duża fisharmonja za rs. 300 jest do sprzedania. Ulica Widok № 23, mieszk. 11. 27069

Fortepian wynajmuję, reparacje strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 25788

Fortepian długi sprzedam na małe raty.— Aleksandrja 4, mieszk. 7. 27255

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, toaleta, otomana. Chmielna 62. 27199

Garnitur mebli, 2 łóżka z materacami sprężynowemi, kredens kuchenny do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Wiadomość: Senatorska № 12, w dystrybucji. 27281

Jest do sprzedania fortepian czarny, krótki. Tamże „Tygodnik mód" z 9-iu lat bardzo tanio. Ul. Garbarska 5, m. 5. 27144

Kneippa płótno, wyłączna sprzedaż w składzie bielizny J. Billing, Marszałkowska № 129. 27167

Kneippa bieliznę męzką i damską poleca J Billing, Marszałkowska 129. 27167

Kneippa bieliznę we wszelkich fasonach wykonywa w własnej pracowni, pod osobistym kierunkiem J. Billing, Marszałkowska 129. 27167

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Ceny niskie. Marszałkowska № 125 Sikorski. 25065

Kieleckie marmurowe wyroby sprzedaje po cenie fabrycznej sklep, Marszałkowska 116. Ajentów poszukuje. 27140

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Szkolna 5, mieszkania 10. 26936

Kanapa, otomana oraz cztery fotele do sprzedania. Ulica Hortensja № 1, m. 19, od 2 do 5-ej. 27325

Ktoby miał do sprzedania nożyce żelazne introligatorskie, zechce zostawić swój adres wraz z ceną w kantorze Kurjera pod wyr. „K. Nożyce." 27398

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 27486

Koń młody, powozowy, zdatny pod wierzch do sprzedania. Chmielna 80. 27109

Koń do sprzedania, wałach, chodzi w pojedynce i w parze. Wiadomość w ratuszu, u egzekutora kancelarji oberpolicmajstra. 27088

Lando duże oszklone fabryki Rentla do sprzedania. Ulica Srebrna № 3. 27510

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 27514

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 27513

Meble z powodu zwinięcia zakładu tapicerskiego wyprzedaję za bezcen. Garnitury gabinetowe, czarny, francuski, otomana 24 rs., szeslong 15 i inne. Marszałkowska 77, Wodzyński. 27504

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, łóżka, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 27474

Maszyna do szycia Singera ręczna rs. 10 do sprzedania. Marszałkowska 91—24. 27494

Meble różne używane tanio. Wiadomość: Sosnowa 11, mieszkania 1. 27371

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 27447

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszkania 34. 26938

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 27039

Maszyna Singera nożna z pudełkiem rs. 35. Mazowiecka 2, K. Kosiński. 24350

Meble starożytne machoniowe używane, bardzo tanio do sprzedania. Stara Praga, ul. Brzeska № 5, mieszkania 50. 27337

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 27502

Otomana mało używana rs. 18 do sprzedania. Marszałkowska 91—24. 27493

Potrzebne do nabycia kotły asfaltowe używane, lecz zdatne do roboty. Adres: Kowno, magazyn Kleczyńskiego. 27318

Potrzebna maszyna drukarska i litograficzna. Wiadomość w drukarni E. Kędzierskiej, Petersburska 10, Praga. 27429

Szafa bibljoteczna orzechowa, stół i krzesła dębowe. Krucza 12, u stróża. 27344

Są małe pinczerki do sprzedania. Ul. Zielna № 14, m. 9. 27319

Skrzypce dobre tanio do sprzedania. Żórawia 12, m. 7. 27511

Tanio otomana i sofa orzechowa. Żórawia № 26, u tapicera. 27489

W majątku Łosia Wólka, przez Nowy Dwór, pow. warszawski, są do nabycia stadniki Simmenthalery, tryki angielskie, Rambouillety i Negretti, jak również pszenica sandomierka i żyto do siowu. 27145

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i różne domowe sprzęty. Nowy-Świat 69, mieszkania 8. 27315

Z przyczyny wyjazdu do sprzedania wytworny garnitur wschodni haftowany, drugi skromniejszy, urządzenie gabinetu męzkiego, łóżka, portjery, szafy etc. Wszystko zupełnie nowe. Złota 26, mieszk. 3. Zastać do 11-ej zrana lub 5—7-ej po poł. 2711r

Interesa handl. i majątk.

A. A. Sklep rzeźniczy z obszernym warsztatem, lodownią, stajnią, do wynajęcia za 300 rubli za rogatką Jerozolimską, domu № 5. 27227

Chciałbym nabyć sumę hypoteczną około 15,000 na pierwszym lub drugim numerze lub po Towarzystwie na domach w Warszawie, w zamian dać dobra ziemskie. Oferty, bliższe szczegóły: kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 2683r

Dom do sprzedania, Krakowskie-Przedmieście № 20, naprzeciw św. Krzyża. Dochód brutto 3,000. Cena 30,000 rs., wymagalne 16,000 rs. Wiadomość u rządcy domu, rano przed godziną 9-tą i po południu między 4-tą a 6-tą. 27107

Domek kupię od 5—8 tysięcy. Podwale 34, mieszk. 5. 2701r

Garkuchnia wraz z kawiarnią do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości.— Ulica Solna № 5. 27153

Jest do odstąpienia piekarnia z wszelkiemi porządkami, które są potrzebne do piekarstwa, za bardzo umiarkowaną cenę; odstępuję z przyczyny pilnego wyjazdu. Wiadomość na miejscu, t. j. w m. Górze Kalwarji, A. Hebich. 27517

Kawiarnia w korzystnem miejscu z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 2720r

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość w sklepie wód mineralnych, ulica Długa № 20. 27379

Potrzebny jest administrator z kapitałem do dóbr ziemskich, obejmujących przestrzeni sto dziesięć włók. Wiadomość u właścicielki, w hotelu Słowiańskim pod № 3-im, przy ulicy Podwale. 27066

Na dogodnych warunkach sprzedam dom, dochód 3,000. Wiadomość: Źródłowa № 10, m. 5. Tamże umeblowany pokój za rs. 6, może być z życiem. 27194

Na pierwszy numer potrzeba 6,000 na 6 procent. Tamże dom do sprzedania za 16,000.— Mazowiecka 5—2. 27482

Poszukuję bufetu z zakąskami, może być z kuchnią. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zakąski." 26858

Poszukuję apteki z obrotem do 5 tysięcy rubli, bez domu. Szczegółowe wiadomości proszę nadsyłać pod adresem: A. Kłosińska w Warszawie, Krucza 40. 26865

Potrzebna jest osoba inteligentna do wspólnego interesu, z sumą do 200 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. A. K. G. 27480

Rubli 1,000 potrzeba zaraz na spłatę sumy hypotecznej w Warszawie. Leszno 89, mieszkania 3. 27418

Skład węgla do sprzedania. Wiadomość w składzie tabacznym Salingera, Nowy-Świat № 65. 27234

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Biała № 5. 27083

Sklep spożywczy do sprzedania, piekarz płaci komorne. Żórawia № 38. 27065

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Krak.-Przedmieście № 10. 27236

Sklep urządzony, prosperujący sprzedam, wynajmę lub wejdę do wspólki. Oferty sub „Wybór" przyjmuje Kurjer Warsz. 27282

Sklep kolonjalno-spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Cena przystępna, mieszkanie obszerne. Mokotowska 35. 27324

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Leszno róg Rymarskiej № 1. 27340

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 27505

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, dobrze procentujący, z mieszkaniem wygodnem. Kościelna 9. 27376

Wille do sprzedania w Otwocku. Wiadomość: Żabia 5, m. 5, u p. Wiśniewskiego. 27197

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania magazyn mód z całem urządzeniem, za przystępną cenę. Wiadomość w magazynie mód, ulica Czysta № 6. 27139

Zakład felczerski, egzystujący przeszło 25 lat, z powodu pilnego wyjazdu do sprzedania zaraz. Tamka № 30, w Warszawie. 27275

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania traktjernia. Warunki bardzo przystępne. Ulica Aleksandrja № 3. 27270

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2598r

Aleksandrja 14, m. 25, 1-e piętro. Pokój wygodnie umeblowany, z przedpokojem wspólnym i usługą. 2706r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 27168

Cztery pokoje z kuchnią, na dole, może być z ogrodem do wynajęcia za 330 rs. rocznie. Ulica Żelazna № 78, w blizkości Chłodnej, wiadomość na miejscu, lub w perfumerji A. Lipink, róg Niecałej i Wierzbowej. 27080

Chmielna 7. Zaraz do odnajęcia na parterze 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, dom skanalizowany. 27334

Do wynajęcia od 1 października 4 pokoje z balkonem, kuchnia, 1-e piętro, zdatny na kantor, pracownię. Krak.-Przedm. № 2. 27102

Do wynajęcia od 1 października lokal złożony z 7-u pokoi, przedpokoju, kuchni, z wszelkiemi możliwemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, w domu p. Szajblera, Trębacka 4, mieszkania 7. 27286

Do wynajęcia zaraz: wielki salon rs. 20; duży pokój rs. 15, z meblami, od frontu. Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5;— tamże przyjmują się panienki przyzwoite na stancję. 27377

Fabryczny lokal, trzy sale, każda 400 łokci kwadratowych, do wynajęcia. Muranowska 26. 2718r

Inteligentna osoba, przyjmuje panienki na mieszkanie, opieka troskliwa, konwersacja obcych języków, gimnastyka, pomoc w naukach, fortepian. Wiadomość: Smolna 19, mieszkania 10, od 1-ej do 4-ej. 2729r

Mieszkanie potrzebne zaraz, złożone z 6—8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, najwyżej na drugiem piętrze pomiędzy Alejami Jerozolimskiemi a ulicą Piękną. Oferty z oznaczeniem ulic przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literami „N. R." 27410

Pokój dla kawalera przy familji do wynajęcia. Chmielna 62, m. 6. 26914

Poszukuje się jednego lub dwóch przyzwoicie umeblowanych pokoi, a ostatecznie bez mebli, w blizkości ogrodu Saskiego. Oferty przyjmuje Kurjer dla F. 77. 27287

Pokoje wynajmuję pojedyńczo, razem z życiem bez. Nowy-Świat 56, u stróża. 25789

Przy inteligentnej rodzinie pomieszczenie dla panienek uczących się muzyki, nauk. Konwersacja. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania 12. 27263

Pokoje z meblami lub bez zaraz do wynajęcia. Widok 24, m. 5. 27175

Pokój od 8-go wrześ. Żórawia № 6, mieszkania 10. 27393

Sklep obszerny przy ul. Nowy-Świat, zdatny na wyprzedaż przedświąteczną, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat 53, filja: F. Wierzbicki i S-ka. 27330

Sklep frontowy do najęcia, z warsztatem i mieszkaniem. Podwale 19. 27292

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 pokoi z przedpokojem, kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 27473

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, pomoc naukowa w miejscu, oraz opieka rodzicielska. Oboźna 7, mieszkania 2, wprost uniwersytetu. 2698r

W domu skanalizowanym, Jorozolimska 63, do wynajęcia od 1-go października 7 pokoi, od frontu, na 1-m piętrze, z dwoma balkonami, przedpokojem, kuchnią, łazienką, śpiżarką, pasażem, urządzeniem gazowem, i z wszelkiemi innemi wygodami. Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka i inne wygody. Jeden pokój z przdpokoikiem i schowankiem na 4-m piętrze, przydatny dla malarzy. Jedna stancja obszerna w suterenie. Wiadomość u rządcy. 27181

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 26945

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, z życiem. Niecała № 12, m. 4, schody frontowe, pierwsze piętro. 27345

Za rogatką Belwederską, przy ulicy Parkowej, jest do odstąpienia mieszkanie z 3-ch pokoi, z ładnym ogródkiem. Wiadomość u Dyrektora Stow. Merkury. Podwale 17. 2705r

3 duże pokoje, z balkonem, na 1-m piętrze, od frontu, z kuchnią, rs 276; 2 pokoje na dole rs. 187 rocznie, od św. Michała. Chłodna 60, 27448

7 pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, dwie śpiżarki, wanna, prysznic, waterklozet, 1-e piętro, dom skanalizowany, do wynajęcia od 1 października r. b. Złota № 23. 27497

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka ma pokój z wszelkiemi wygodami dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 27484

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, pokoje osobne, bez legitymacji. Marszałkowska № 86, róg Żórawiej. 27210

Dnia drugiego września zgubiono kolczyk złoty z czarną emalją. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do sklepu żałobnego: ulica Nowy-Świat № 50, za stosownem wynagrodzeniem. 27477

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe, elegancko robi krawiec męzki, krój Europejsko-Amerykański. Wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 2691r

Froter zaprawia i froteruje posadzki. Ulica Warecka № 9, wiadomość u stróża. 27094

Jest do oddania na własność 14-e dni mający chłopczyk, nie chrzczony, inteligentnej a niezamożnej matki. Chmielna 76, mieszkania 20. 27495

Przyjmę dziecko do piersi. Ul. Prosta № 48, mieszkania 7. 27487

Tornistry, paski, teki, kuferki dla uczni poleca fabryka T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 26391

Wysortowane staniki trykotowe—pończochy mocne, nie wypieralne od kop 55. Marszałkowska 129, oficyna. 25480

Wyżeł biały w bronzowe łaty, blizny na udzie, zaginął 25 sierpnia, kto go odprowadzi na Elektoralną 32, m. 2, otrzyma nagrody rs. 5. 2717r

Z) Materjał mundurkowy dla pensjonarek w dobrym gatunku, Krakowskie-Przedmieście № 4, na wprost Kopernika, pierwsze piętro.—Reichel. 27073

Zgubiono z dyliżansu pocztowego w przejeździe dnia 27 sierpnia r. b. z osady Nowe Miasto, między Rawą a Skierniewicami, duże walizę skórzaną z garderobą i paltem letniem. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się piśmiennie pod adresem: Piotr Więckowski w Dąbrowie Górniczej, (Kopalnie Dąbrowski Towarzystwa Francuzko-Włoskiego) za nagrodą. 27437

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Августа (5 Сентября) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).